

Anglicy nadal protestują w obronie Robinsona

12 czerwca 2018

W sobotę odbyły się manifestacje, w których domagano się wypuszczenia z więzienia Tommy'ego Robinsona, antyislamskiego aktywisty, osadzonego za złamanie sądowego zakazu informowania o procesie pakistańskiego gangu stręczycieli.



Organizatorzy twierdzą, że zgromadziło się kilka tysięcy osób, media głównego nurtu mówią o setkach. Ile ich mogło być naprawdę, nie wiadomo, bo dzień przed planowanym protestem najpoczytniejsze tabloidy – „Daily Mail”, „Daily Express” i „The Mirror” – opublikowały informację, że protest został odwołany przez policję. Powodem miało być zaangażowanie służb w ochronę koncertu Eda Sheerana. Takie były nagłówki, a dopiero wewnątrz tekstu mniejszą czcionką podano informację, że chodzi o marsz w Newcastle.

Główny protest w Londynie przebiegł spokojnie, miały miejsce przemowy i okrzyki wsparcia. Policja była raczej pozytywnie nastawiona do ludzi. Nawet w przypadku Newcastle policja podziękowała organizatorom za okazane zrozumienie z powodu jej obciążenia przy zabezpieczaniu koncertu.



Niestety na obrzeżach wiecu doszło do konfliktu części uczestników z policją. Zdaniem gazet policjanci musieli użyć pałek, żeby odepchnąć z Trafalgar Square tłum, rozjuszony uwięzieniem Robinsona. Jak powiedział polski obserwator demonstracji, który w pewnym momencie przeszedł z głównego miejsca do Trafalgar Square, „Rondo było pełne wkurzonych ludzi i był tam odział około 20 policjantów z pałkami”. Tłum krzyczał do policjantów „hańba!” (shame on you). Parę osób ruszyło napierając w stronę policji i ci ludzie dostali pałkami, co rozjuszyło tłum do tego stopnia, że przerwał ochronne barierki i ruszył w pościg za policjantami. Sytuacja się uspokoiła, gdy przybyły policyjne posiłki.

Brytyjskie media pokazały zdjęcia rannych policjantów. Nie ma zdjęć rannych członków demonstracji.



Na wiecu towarzyszącym przemawiał lider holenderskiej Partii Wolności Geert Wilders. Porównał Tommy'ego Robinsona w jego uporze w walce o wolność do brytyjskiego premiera z czasów II wojny światowej, Winstona Churchilla. Z kolei brytyjskie media, które zblokowały informacje o jego uwięzieniu, przyrównał do praw Korei Południowej i Arabii Saudyjskiej.

Autorstwo: Czytelnik z Londynu

Zdjęcia: Michał Kowalski

Źródło: Euroislam.pl